

UZASADNIENIE

M. K. (1) w pozwie z dnia 5 sierpnia 2013r., skierowanym przeciwko (...) S.A. w W., wniósł o zasądzenie:

- kwoty 65.000 zł zadośćuczynienia za śmierć mamy, z ustawowymi odsetkami od dnia 10 sierpnia 2012r.,
- kwoty 40.000 zł, tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, w związku ze śmiercią mamy, z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa,
- kosztów postępowania według norm przepisanych.

Do śmierci matki powoda – M. K. (2) doszło w wyniku wypadku drogowego w dniu 12 marca 2012r., którego sprawca miał zawartą z pozwanym umowę ubezpieczenia OC.

W postępowaniu likwidacyjnym pozwany wypłacił powodowi kwotę 35.000 zł, tytułem zadośćuczynienia za śmierć mamy, która – w ocenie powoda – jest nieadekwatna do cierpień i bólu po jej stracie.

Śmierć mamy miała również wpływ na pogorszenie sytuacji życiowej powoda, który do chwili wypadku prowadził działalność gospodarczą – pomoc drogową; powód we wszystkich sprawach administracyjnych i księgowych korzystał z pomocy mamy, a po jej śmierci nie był w stanie kontynuować dotychczasowej działalności. Zmarła uzyskiwała dochód z wynagrodzenia za pracę w wysokości 1.400 zł oraz z tytułu dodatkowych zleceń w wysokości 900 zł. Pomagała finansowo powodowi i drugiemu synowi, przekazując im kwoty 300 zł – 400 zł miesięcznie. (pozew k. 2-8)

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

Co do zadośćuczynienia, pozwany zakwestionował to roszczenie co do wysokości, podnosząc że wypłacił powodowi z tego tytułu kwotę 35.000 zł, zaś co do odszkodowania – zakwestionował to roszczenie tak co do zasady, jak i co do wysokości, negując przesłankę pogorszenia sytuacji życiowej, w tym okoliczność prowadzenia przez powoda działalności gospodarczej oraz okoliczność wsparcia finansowego ze strony matki.

(odpowiedź na pozew k. 15-16)

Strony do zamknięcia rozprawy nie zmieniły swoich stanowisk procesowych.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

W dniu 17 marca 2012r. w S. miał miejsce wypadek drogowy (zderzenie pojazdów) z udziałem m.in. powoda oraz jego rodziców, spowodowany przez S. G., który w chwili wypadku miał zawartą z pozwanym umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC.

W wyniku obrażeń odniesionych w wypadku, matka powoda – M. K. (2) zmarła w dniu 20 marca 2012r., miała 56 lat.

(niesporne, kopia aktu zgonu k. 10,

kopia akt szkodowych w załączonych aktach II C 563/13)

W wypadku obrażenia poniósł również powód i jego ojciec – K. K.. (niesporne)

O śmierci matki powód dowiedział się w czasie pobytu w szpitalu, gdzie na jednej sali leżał z ojcem. O tragedii dowiedział się od brata J. K.. Początkowo nie wierzył w to, co się stało. Przez pierwszą dobę leżał nieruchomo na łóżku, patrzył przed siebie, tracił kontakt z rzeczywistością. Uczestniczył w przewiezieniu trumny z ciałem matki do krematorium. Dopiero, gdy powód zobaczył ciało matki w trumnie uwierzył, że ona nie żyje, zaczął płakać, a

ból potęgowała okoliczność śladów na ciele matki po wykonanej sekcji zwłok. Widok matki w trumnie pojawia się powodowi przed oczami, pomimo upływu czasu od jej śmierci. Płakał też na pogrzebie matki.

Matka powoda pracowała jako księgowa. Poza tym wykonywała usługi księgowo-podatkowe na zlecenie osób fizycznych. Osiągała łączny dochód ok. 1.900 zł miesięcznie.

Powód przed śmiercią matki prowadził działalność gospodarczą – pomoc drogową i często jeździł do wypadków drogowych. Matka pomagała powodowi w prowadzeniu firmy – zajmowała się sprawami księgowo-podatkowymi oraz organizacyjnymi; za pomoc tę nie brała od powoda żadnych pieniędzy. Służyła mu również radą w prowadzeniu firmy, a doświadczenie w tym zakresie zdobyła w swojej pracy, mając kontakty z różnymi firmami. Brat powoda miał doświadczenie w zakresie informatyki i też pomagał powodowi w prowadzeniu działalności gospodarczej – zrobił stronę internetową firmy w celu pozyskiwania większej ilości klientów, a matka powoda w swoim zakładzie pracy przekazywała klientom wizytówki firmy powoda. Powód prowadził rozmowy z firmami taksówkarskimi w celu udostępnienia informacji o zleceniach na pomoc drogową.

Firma powoda rozwijała się. W roku 2011 powód uzyskał średni miesięczny dochód w wysokości około 1.400 zł, a za pierwszy kwartał 2012r. uzyskał łączny dochód w wysokości 12.458,37 zł, czyli około 4.100 zł miesięcznie.

Powód w wypadku doznał urazu nogi, jednakże po wyleczeniu nie mógł już prowadzić firmy i jeździć do wypadków, aby holować uszkodzone pojazdy, gdyż stale miał przed oczami wypadek, w którym brał udział i w którym poniosła śmierć jego matka. Poza tym, nie miał doświadczenia w sprawach organizacyjno-księgowo-podatkowych, a tymi sprawami w jego firmie zajmowała się wyłącznie matka. Z tych powodów zaprzestał działalności gospodarczej, którą początkowo zawiesił, a z końcem 2012r. zlikwidował.

M. K. (2) dawała powodowi i drugiemu synowi tzw. kieszonkowe – co miesiąc 300 zł - 400 zł. Ojciec powoda przed wypadkiem był bezrobotny, planował skorzystać ze środków pomocowych z urzędu pracy i chciał rozpocząć działalność gospodarczą. Wcześniej dużo zarabiał i zgromadził spore oszczędności, z których pokrywał koszty utrzymania domu.

Powód prowadził gospodarstwo domowe z rodzicami, a jego brat wyprowadził się do narzeczonej.

Powód po zawieszeniu działalności gospodarczej, a później po jej zlikwidowaniu był bezrobotny bez prawa do zasiłku. Utrzymywał się z ojcem ze wspólnych oszczędności, a ponadto na bieżące utrzymanie wydał 35.000 zł, które otrzymał od pozwanego, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią matki. Stałą pracę z wynagrodzeniem 2.000 zł netto miesięcznie powód podjął dopiero w kwietniu 2014r.

Powód bezpośrednio po wypadku opiekował się ojcem, który doznał poważniejszych obrażeń i wymagał pomocy. W 2010r. poznał dziewczynę, która jest obecnie jego narzeczoną i pochodzi ze Ś.. Oboje planowali zamieszkać w Ł., ale śmierć matki powoda pokrzyżowała te plany, gdyż wiele miejsc w Ł. przypomina powodowi zmarłą mamę i obecnie powód z narzeczoną na stałe zamieszkał w Ś.. Jak odwiedza ojca w Ł., zawsze chodzi na cmentarz na grób mamy.

Powód bardzo kochał matkę, a jej nagła śmierć była dla niego ogromnym wstrząsem. Poza pomocą w prowadzeniu firmy, mama interesowała się życiem powoda, który zwierzał się jej ze swoich spraw; pasją powoda był sport żużlowy i mama przychodziła na jego treningi, interesowała się zawodami i przychodziła na nie, wspierała powoda jak ten miał czasami kolizje na torze żużlowym. Powód po pracy bardzo dużo czasu spędzał z mamą, najwięcej w weekendy. Wspólnie z rodzicami jeździł na działkę, razem robili zakupy, chodzili do kina, wędkowali, chodzili na grzyby. Powód z mamą wspierali się wzajemnie, łączyły ich przyjacielskie relacje.

Powód przed śmiercią mamy był radosnym, optymistycznie nastawionym do życia człowiekiem. Tragedia zmieniła go, stał się nerwowy, ma problemy ze snem, ma cały czas poczucie niesprawiedliwości, nie może pogodzić się ze stratą mamy. Od śmierci mamy pogorszeniu uległy relacje powoda z ojcem oraz z bratem, gdyż brakuje w tych relacjach osoby M. K. (2), która łagodziła spory w rodzinie, a poza tym – każdego z nich zmieniła tragedia, skutkiem czego są częste kłótnie i nieporozumienia.

U powoda, na skutek nagłej, tragicznej śmierci matki, z którą był w szczególnej bardzo bliskiej przyjacielskiej relacji, wystąpiły zaburzenia adaptacyjne o obrazie depresyjnym. Miał obniżony nastrój, rozpamiętywał śmierć mamy, miał poczucie winy, że nie siedział na jej miejscu w aucie, jak było pierwotnie planowane. W czasie pogrzebu przeżył głęboki szok psychiczny. Płakał, miał zaburzenia snu. Zaburzenia te w dużym nasileniu utrzymywały się przez pół roku, potem przeszły w fazę o nasileniu miernym – nadal powód czasami ma zaburzenia snu, gorzej znosi pobyt w rodzinnym domu, lepiej się czuje poza domem, gdzie nie ma wspomnień związanych z mamą. Nadal cierpi powodu braku matki, a z uwagi na nieodwracalność tej sytuacji, cierpienie powoda i ból po jej stracie będą utrzymywać się do końca życia powoda. Próbował podjąć terapię psychologiczną, ale kontakt z psychologiem nie był satysfakcjonujący. Duże wsparcie znalazł u narzeczonej, a opieka nad ojcem pozwalała mu nie koncentrować się wyłącznie na swoim nieszczęściu. Wraz z upływem czasu i mijaniem okresu żałoby, powód czuł się coraz lepiej. Rokowania na przyszłość są dobre, aktualnie nie występują już u powoda zaburzenia adaptacyjne.

Relacje rodzinne w rodzinie powoda po tragedii uległy zdecydowanej zmianie na gorsze. To mama scalała rodzinę, organizowała wspólne życie. Po jej śmierci okazało się, że to z nią byli wszyscy związani, natomiast obecnie wobec siebie nie odczuwają już tak serdecznych uczuć. Po śmierci M. K. (2) rodzina praktycznie się rozpadła. Przy wspólnych spotkaniach dochodzi do spięć i kłótni, gdyż brakuje rozmów i mediatora w sporach rodzinnych.

(zeznania świadków: J. K. k. 69-71,

E. K. k. 71-72, K. K. k.73-76,

zeznania powoda protokół rozprawy k. 106-108, 00.03.06 - 00.43.27,

decyzja k. 67, wydruk z (...) k. 25, roczne zeznania podatkowe – koperta k. 60,

opinia biegłej psycholog E. C. k. 77-83)

W postępowaniu likwidacyjnym powód nie sprecyzował kwotowo swoich roszczeń. Po wypłacie kwoty 35.000 zł, tytułem zadośćuczynienia, żądał wraz z bratem dalszego wyrównania „straty jaką ponieśli”.

(kopia akt szkodowych w załączonych aktach II C 563/13,

załącznik do korespondencji mailowej k. 32)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Roszczenie o zadośćuczynienie jest wygórowane, natomiast roszczenie odszkodowawcze zasługuje na uwzględnienie w całości.

Zasada odpowiedzialności nie była sporna i wynika z treści przepisu art. 446 § 4 i art. 446 § 3 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c., art. 34 i art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych ...(t.j. Dz. U. Nr 124 z 2003r., poz. 1152 ze zm.), zatem istota rozstrzygnięcia sprowadzała się do oceny wysokości zgłoszonych roszczeń.

Co do zadośćuczynienia za krzywdę.

Zgodnie z art. 446 § 4 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę.

Powód, na skutek wypadku drogowego z dnia 17 marca 2012r., za który ponosi odpowiedzialność pozwany, stracił matkę, z którą łączyła go bardzo silna i pozytywna więź emocjonalna.

Nagła i tragiczna śmierć matki spowodowała nieodwracalne zerwanie więzi emocjonalnej łączącej rodzica z dzieckiem, które skutkowało ogromnym cierpieniem i bólem powoda, rodząc jednocześnie poczucie bezsilności i niesprawiedliwości. W pierwszym okresie żałoby wystąpiły u powoda zaburzenia adaptacyjne o obrazie depresyjnym.

Podkreślenia wymagają szczególnie bliskie więzi, które łączyły M. K. (2) z synem M., które daleko wykraczały poza typowe więzi rodzicielskie, powoda z matką łączyły bowiem relacje przyjacielskie, a jednocześnie to powód mieszkał z matką aż do jej śmierci i do jej ostatnich dni uczestniczył w jej życiu, a z drugiej strony – M. K. (2) do końca życia dzieliła z synem M. jego problemy i sukcesy, doradzała mu i pomagała w życiu osobistym i zawodowym, natomiast syn J. wyprowadził się z domu rodzinnego przed śmiercią mamy.

Okoliczności powyższe wskazują, że ból i cierpienie powoda po stracie matki był ogromny i trudny do opisanania.

Za życia M. K. (2), rodzina powoda wspaniale funkcjonowała, a po jej śmierci więzi rodzinne uległy osłabieniu, powód oddalił się od brata i ojca i okoliczność ta dodatkowo potęguje traumę powoda.

Cierpienie bardzo zmieniło powoda: stał się nerwowy, nie potrafi cieszyć się życiem, stracił radość życia i optymizm, ma problemy ze snem, bezpowrotna strata mamy ciągle wywołuje u niego smutek, ból i żal.

Zadośćuczynienie pieniężne, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c., ma na celu zrekompensować krzywdę spowodowaną utratą najbliższej osoby i przy jego zasądzeniu sądy powszechne biorą pod uwagę kryteria i dyrektywy wypracowane przez orzecznictwo na gruncie art. 445 § 1 k.c.

Jak powszechnie przyjmuje się w orzecznictwie i doktrynie, zadośćuczynienie ma na celu pomóc dostosować się członkom najbliższej rodziny zmarłego do nowej rzeczywistości, a jednocześnie złagodzić cierpienia wywołane utratą osoby bliskiej.

Priorytetową funkcją tej instytucji jest funkcja kompensacyjna, a przyznane zadośćuczynienie musi posiadać wymierną wartość ekonomiczną i nie może się sprowadzać do zapłaty sumy symbolicznej.

Krzywda po stracie osoby bliskiej ma charakter niemajątkowy i brak jest uniwersalnego miernika, który pozwala ocenić, czy przyznane zadośćuczynienie jest adekwatne do rozmiaru krzywdy, przy czym orzecznictwo i doktryna określiły pewne wskazówki, które pozwalają dokonać takiej oceny. Bierze się zatem pod uwagę m.in. wiek ofiary oraz uprawnionego oraz relacje, w jakich pozostawały te osoby między sobą.

Powód pozostawał z matką w szczególnie bliskich relacjach, przeżył ogromną traumę po jej śmierci i był co prawda w chwili jej śmierci dorosłym mężczyzną, samodzielnym finansowo, ale prowadził z matką gospodarstwo domowe aż do jej śmierci.

Z tych wszystkich względów, Sąd uznał, że odpowiednie zadośćuczynienie należne powodowi wynosi 75.000 zł i zaliczając na poczet tego roszczenia wypłaconą przez pozwanego kwotę 35.000 zł, zasądzono dopłatę zadośćuczynienia w wysokości 40.000 zł.

Żądanie zadośćuczynienia ponad zasądzoną kwotę, jako rażąco wygórowane, Sąd oddalił.

Podnieść jednocześnie należy, że należność z tego tytułu wypłacona przez pozwanego jest rażąco zaniżona, nie uwzględnia bowiem w należyty sposób rozmiaru krzywdy powoda, doznanej po śmierci matki.

Co do odszkodowania.

Zgodnie z art. 446 § 3 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Przepis ten ma umożliwić naprawienie szkód majątkowych, aczkolwiek niekiedy trudnych do uchwycenia i wymierzenia.

Przez „sytuację życiową”, o której mowa w tym przepisie rozumie się ogół czynników składających się na położenie życiowe jednostki, także trudno wymieralne wartości ekonomiczne. Pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości samej stabilizacji warunków

życiowych lub ich realnego polepszenia, musi być ono obiektywnym i przyczynowo uzasadnionym wynikiem śmierci osoby najbliższej, nie wynikać tylko z subiektywnych reakcji i ich życiowej konsekwencji.

Celem odszkodowania przyznanego na podstawie art. 446 § 3 k.c. ma być zrekompensowanie rzeczywistego, znacznego pogorszenia sytuacji życiowej członka rodziny zmarłego, nie może być natomiast źródłem wzbogacenia się tych osób.

Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej może przejawiać się m.in. w utracie wsparcia i pomocy w różnych sytuacjach życiowych, a zwłaszcza w utracie szansy na pomoc w przyszłości (por. wyrok SN z dnia 13 maja 1969r., II CR 128/69, OSPiKA 1970/6/122).

Na podstawie omawianego przepisu, naprawieniu podlega – jak podniesiono wyżej – szkoda o charakterze majątkowym, która pozostaje najczęściej ściśle powiązana z uszczerbkiem o charakterze niemajątkowym.

Pogorszenie się sytuacji życiowej osoby najbliższej zmarłego może polegać także na utracie zdrowia, rozstroju psychicznym, wywołanym traumą po utracie członka rodziny, które to okoliczności rzutują na sytuację materialną; mamy tu zatem do czynienia ze szkodą, która nie stanowi „klasycznej” szkody majątkowej i w związku z tym trudną do uchwycenia i matematycznego zmierzenia (por. wyrok SN z dnia 30 września 2009r., V CSK 250/09, Lex nr 529732).

Jest oczywiste, że trauma po śmierci osoby bliskiej wpływa ujemnie na sprawność psychiczną i fizyczną, osłabia inicjatywę i energię życiową, obniżając wydajność pracy, co z reguły powoduje pogorszenie sytuacji majątkowej (por. wyrok SN z dnia 26 czerwca 2013r., II CSK 639/12, Lex nr 1378528).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, podnieść należy, że powód uczestniczył w wypadku drogowym, w wyniku którego śmierć poniosła jego matka, a wypadek polegał na zderzeniu się dwóch samochodów, co ma o tyle istotne znaczenie, że powód zajmował się zarobkowo holowaniem aut uczestniczących w wypadkach i jest oczywiste, że po wypadku z dnia 17 marca 2012r. powód nie mógł (nie był w stanie) kontynuować takiej działalności, bowiem szok związany z uczestnictwem w wypadku, w którym śmierć poniosła jego matka, stanowił barierę psychiczną, niemożliwą do pokonania w dalszym prowadzeniu działalności gospodarczej.

Niezależnie od powyższego, uwzględniając pomoc mamy powoda w prowadzeniu jego firmy, powód zasadnie uznał, że będąc w stanie depresji (traumy) nie będzie w stanie samodzielnie prowadzić firmy (mama zajmowała się w firmie sprawami organizacyjno-księgowo-podatkowymi, pomagała w „załatwianiu” klientów).

Okoliczności powyższe w zestawieniu z rosnącymi dochodami firmy powoda w okresie bezpośrednio poprzedzającym śmierć mamy, prowadzą do wniosku, że już w pierwszym roku po jej śmierci powód utracił możliwość osiągnięcia dochodu w wysokości około 49.200 zł [12 miesięcy x 4.100 zł (średni dochód z pierwszego kwartału 2012r.)], a utrata tego dochodu – jak wykazano wyżej – ma bezpośredni związek ze śmiercią mamy.

Ponadto, oceniając sytuację życiową powoda po śmierci mamy, należy również wziąć pod uwagę jej pomoc finansową dla powoda w formie gotówkowej w wysokości co najmniej 300 zł miesięcznie. Pomocy takiej M. K. (2) mogła udzielać powodowi przez cztery lata, tj. do osiągnięcia wieku emerytalnego, co oznacza, że powód mógł otrzymać od mamy co najmniej 14.400 zł (300 zł x 12 miesięcy x 4 lata).

Powód żądał z tytułu odszkodowania zasądzenia kwoty 40.000 zł i biorąc pod uwagę utratę przez powoda powyższego dochodu z działalności gospodarczej oraz utratę wykazanej korzyści majątkowej z tytułu comiesięcznego wsparcia finansowego, żądana w pozwie kwota zasługiwała na uwzględnienie w całości.

O odsetkach od zasądzonych kwot orzeczono na podstawie art. 481 k.c. od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu (doręczenie to nastąpiło w dniu 12 sierpnia 2013r. – k.14), bowiem pozew stanowi wezwanie do spełnienia świadczenia, o którym mowa w art. 455 k.c. Żądanie zasądzenia odsetek od daty wcześniejszej Sąd oddalił, gdyż przed wniesieniem pozwu powód nie sprecyzował kwotowo swoich roszczeń.

Powód wygrał sprawę w około 76 %, a poniósł koszty procesu w łącznej wysokości 9.265,74 zł (5.250 zł - opłata od pozwu, 3.600 zł - wynagrodzenie pełnomocnika, 415,74 zł - wynagrodzenie biegłego), natomiast pozwany poniósł wyłącznie koszty związane z ustanowieniem pełnomocnika (3.617 zł), w związku z czym zastosowano zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu (art. 100 zdanie 1 k.p.c.).

Skoro koszty procesu obu stron wyniosły 12.882,74 zł (9.265,74 zł + 3.617 zł), to powoda obciążają te koszty w 24 %, tj. w stosunku, w jakim przegrał sprawę i udział powoda w tych kosztach wynosi po zaokrągleniu 3.092 zł (12.882,74 zł x 24 %).

Faktycznie koszty powoda wyniosły 9.265,74 zł i zgodnie z zastosowaną zasadą rozdzielenia kosztów procesu, zasądzono na rzecz powoda kwotę 6.173 zł (9.265,74 zł - 3.092 zł), tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie art. 80 ust. 1 w zw z. art. 84 ust. 1 i 2 u.k.s.c. nakazano zwrócić powodowi niewykorzystaną zaliczkę na wynagrodzenie biegłego.

Z/

Doręczyć odpis wyroku z uzasadnieniem pełnomocnikowi pozwanego.